

## **Andrzej Dziadzio: Konserwatyści galicyjscy w służbie monarchii Habsburgów**

Prawdziwą polityczną siłę pokazali Polacy dopiero po utarciu władzy przez liberałów. Wobec polityki prawicowego rządu, którego parlamentarne zaplecze tworzyli właśnie galicyjscy konserwatyści, pozostający w opozycji liberałowie byli bezsilni – pisze Andrzej Dziadzio w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Stańczycy – polska realpolitik?”.

### **„Przy Tobie Najjaśniejszy Panie...”. Akt serwilizmu czy kalkulacja polityczna?**

Najbardziej znana deklaracja wierności konserwatystów galicyjskich wobec cesarza Franciszka Józefa I z grudnia 1866 r., ze słynną frazą „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy” utrwaliła się w powszechnej świadomości jako akt serwilizmu polskich elit wobec zaborcy. Natomiast zatarł się całkowicie historyczny kontekst tego manifestu. Adres Sejmu Krajowego do władcy państwa Habsburgów był bowiem akceptacją jego polityki oparcia ustroju monarchii na poszanowaniu historyczno-politycznej odrębności krajów Austrii. Galicyjscy konserwatyści liczyli na to, że poniesiona przez Austrię klęska w wojnie z Prusami przyspieszy proces przekształcenia państwa austriackiego w federację, w ramach której Polacy przejęliby w Galicji władzę polityczno-administracyjną. Idea zabezpieczenia w ten sposób

bytu narodowego oddziaływała na wyobraźnię Polaków, którzy w większości zgadzali się co do tego, że walkę narodowo-wyzwoleńczą należało odsunąć daleko w przyszłość.

*Powrót w 1866 r.  
Gołuchowskiego na  
stanowisko rządowe w Galicji  
odebrane zostało za dowód, że  
Franciszek Józef I gotów był  
na porozumienia z Polakami  
przez przyznanie im praw  
narodowych, a także pewnej  
politycznej i administracyjnej  
samodzielności*

Wyraźnym znakiem kontynuowania polityki decentralizacji państwa było dla nich mianowanie namiestnikiem Galicji Agenora Gołuchowskiego, Polaka, dawnego premiera rządu austriackiego, który w 1860 r. odrzucił model państwa

zcentralizowanego na rzecz nadania krajom monarchii samodzielności prawodawczej i administracyjnej. Reforma ustroju państwa Gołuchowskiego szybko jednak została storpedowana przez liberałów austriackich. Powrót w 1866 r. Gołuchowskiego na stanowisko rządowe w Galicji odebrane zostało za dowód, że Franciszek Józef I gotów był na porozumienia z Polakami przez przyznanie im praw narodowych, a także pewnej politycznej i administracyjnej samodzielności. Sejmowy adres był więc ze strony galicyjskich polityków przyjęciem oferty cesarskiego rządu, który wyrażał wolę przekształcenia monarchii austriackiej w państwo złożone z krajów posiadających znaczny zakres autonomii i samorządu. W przekonaniu konserwatystów galicyjskich ugoda z austriackim monarchą leżała w interesie Polaków dlatego, że

dawała im szansę na rozwój własnej narodowości w odróżnieniu od Rosji i Niemiec, które po klęsce Powstania Styczniowego wchodziły wyraźnie na drogę antypolskiego kursu.

W treści adresu Sejmu Krajowego do tronu z 1866 r. znalazły się więc odniesienia do wspólnego posłannictwa państwa Habsburgów i Polaków w celu historyczno-ideowego uzasadnienia ugody polsko-austriackiej. Zadaniem państwa Habsburgów miało być przejęcie misji dawnej Rzeczypospolitej, jako „tarczy cywilizacji Zachodu” i ostoji łańcińskiego chrześcijaństwa. Konserwatyści galicyjscy deklarowali tym samym wolę włączenia się w wypełnienie tego posłannictwa przez austriacką monarchię. Ukonstytuowanie się nowego ustroju Austrii postrzegali w kategoriach swoistego „aparatu tlenowego” dla podtrzymania polskiego bytu narodowego. W Austrii poszukiwali „państwa zastępczego”, dzięki któremu mogliby uczestniczyć aktywnie w życiu publicznym, aby nie odzwyczaić się od uprawiania polityki i rządzenia.

### **Polityczny lojalizm czy bierna opozycja?**

Galicyjscy politycy wybrali drogę ugody z austriackim monarchą sądząc, że tym razem powiedzie się próba przebudowy państwa na zasadzie szerokiej autonomii krajów koronnych. Ale stało się inaczej. Franciszek Józef I uległ po raz kolejny liberałom austriackim, którzy ostatecznie porozumieli się z Węgry, uzyskując wolną rękę w ukształtowaniu konstytucyjnego systemu władzy w austriackiej części monarchii, przy zachowaniu centralistycznej struktury państwa. Przekształcenie cesarstwa austriackiego w dualistyczne państwo austro-węgierskie oznaczało, że Galicja nie mogła już liczyć na odrębny

status prawno-ustrojowy. Dualizm austriacko-węgierski odbierał także Czechom szansę na zmianę pozycji ustrojowej ziem Korony św. Wacława. W przeciągu krótkiego czasu konserwatyści galicyjscy postawieni zostali wobec dylematu: trwać w postawie lojalizmu wobec dynastii Habsburgów, czy przejść wraz z Czechami do opozycji, odmawiając udziału w usankcjonowaniu dualizmu?

Galicyjscy politycy ostatecznie zdecydowali się, w przeciwieństwie do biernego oporu Czechów (w Wiedniu pojawią się dopiero w 1879 r.), na prowadzenie aktywnej polityki w parlamencie austriackim. Żywili bowiem przekonanie, że obietnice rządu poszerzenia uprawnień autonomicznych Galicji, w zamian za autoryzację porozumienia austriacko-węgierskiego, mogą przybrać bardziej realny kształt niż niepewna walka o federalizację państwa. Czy jednak taktyka polityczna konserwatystów galicyjskich nie była błędem, skoro okazało się, że austriacki rząd łudził tylko Polaków szerokimi koncesjami, które w efekcie ograniczyły się do polonizacji administracji, szkół i sądów? Konserwatywne elity Galicji mimo wszystko dobrze rozpoznały stan polityki austriackiej na początku 1867 r. Nowy rząd austriacki, doprowadziwszy do porozumienia między politykami niemieckimi a węgierskimi, nie zamierzał ani na jotę cofnąć się przed dualistyczną przebudową państwa. Koncepcja federalizmu została wtedy ostatecznie pogrzebana[1]. Dlatego nie powiodła się ani próba Sejmu Galicyjskiego z 1868 r. odwrócenia niekorzystnej dla interesów prowincji centralistycznej polityki liberalnego rządu, ani nie udało się przeprowadzenie przez konserwatywny rząd austriacki w 1871 r. ugody austriacko-czeskiej. Odwołanie jej przez Franciszka Józefa I pokazało jak potężne siły polityczne i społeczne, wewnętrzne i zewnętrzne stały za dualizmem austriacko-węgierskim. Zagorzałym przeciwnikiem sławizacji Austrii był kanclerz O. Bismarck, który stał się rzeczywistym architektem nowego kształtu ustrojowego monarchii habsburskiej.

Innymi słowy, dla postawy aktywnego włączenia się polityków galicyjskich w parlamentarny proces nowego ukonstytuowania się nie było wówczas żadnej rozsądnej alternatywy.

W 1867 r. Sejm Galicyjski, inaczej niż czeski, wysłał swą delegację do wiedeńskiej Izby Posłów, zapewniając tym samym rządowi austriackiemu legitymizację dualizmu przez słowiański żywioł monarchii. Od tego czasu politycy polscy zaczęli odgrywać kluczową rolę w systemie ustrojowym Austrii, ponieważ bez otwartego lub milczącego poparcia Koła Polskiego nie mógł dłużej utrzymać się żaden rząd austriacki. W gabinecie utworzonym przez liberałów w 1868 r. tekę ministra rolnictwa powierzono Alfredowi Potockiemu, aby poniekąd zneutralizować opozycyjny kurs polityczny Koła Polskiego, które znajdowało także posłuch u Słoweńców i Tyrolczyków. Polacy pozostawali w parlamencie austriackim wpływową opozycyjną grupą polityczną, z której stanowiskiem liczył się cesarz i rządzący Austrią liberałowie. Konserwatyści galicyjscy nie tylko kontestowali centralistyczne zapędy liberałów, z reguły z niewielkim skutkiem, jak w przypadku wprowadzenia w 1873 r. bezpośrednich wyborów do Izby Posłów, z pominięciem Sejmów Krajowych, czy ograniczenia samodzielności Rady Szkolnej Krajowej, której powołanie wynegocjowali w 1867 r. Z dezaprobatą odnosili się także do polityki laicyzacji prawa, która skierowana była na osłabienie pozycji Kościoła i religii katolickiej. Występowali zdecydowanie przeciwko austriackiej wersji niemieckiego „Kulturkampfu”. Po klęsce polityki liberałów w 1879 r. każdy kolejny konserwatywny rząd austriacki nie mógł już powstać bez udziału w nim przedstawicieli Koła Polskiego. Od 1871 r. zasiadał w nim zawsze minister dla Galicji. Został nim Kazimierz Grocholski, po nim w latach 1873-1888 ministrem był Florian Ziemiałkowski (do roku 1918 urząd ten sprawowało 19 Polaków). Grocholski z kolei do 1888 roku był prezesem Koła Polskiego w Radzie

Państwa. Z bardziej znanych polityków galicyjskich urząd ministra dla Galicji pełnili: Kazimierz Chłędowski, Wojciech Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, Michał Bobrzyński. Ministra w rządzie centralnym nie posiadał żaden kraj monarchii.

### **Konserwatyści galicyjscy a liberalna opozycja**

Prawdziwą polityczną siłę pokazali Polacy dopiero po utarciu władzy przez liberałów. Wobec polityki prawicowego rządu, którego parlamentarne zaplecze tworzyli właśnie galicyjscy konserwatyści, pozostający w opozycji liberałowie byli bezsilni. Przykładowo w początkach lat osiemdziesiątych XIX w. Polacy podjęli na forum austriackiej Izby Posłów udaną akcję, która zapobiegła wprowadzeniu w Austrii języka niemieckiego jako urzędowego, mając za sobą poparcie wszystkich słowiańskich ugrupowań. Liberałom chodziło o przywrócenie językowi niemieckiemu statusu państwowego, ponieważ jego ranga w życiu publicznym Austrii zmalała do tego stopnia, że stał się jednym z jedenastu języków krajowych monarchii. Ustawowe potwierdzenie urzędowego charakteru języka niemieckiego miało na celu zabezpieczenie dominacji Niemców w strukturach administracyjnych państwa. Wniosek ustawodawczy liberałów austriackich konserwatywna większość parlamentarna odrzuciła a *limine* dzięki sprawnej operacji politycznej, którą przeprowadzili prezes Koła Polskiego Kazimierz Grocholski, reprezentant galicyjskich Podolaków oraz Stanisław Madeyski, poseł do parlamentu, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, późniejszy minister w rządzie austriackim i członek Trybunału Państwa – instytucji, która przez swoje orzecznictwo uczyniła z Austrii językową „wieżę Babel”.

*W początkach lat osiemdziesiątych XIX w. Polacy podjęli na forum austriackiej Izby Posłów udaną akcję, która zapobiegła wprowadzeniu w Austrii języka niemieckiego jako urzędowego, mając za sobą poparcie wszystkich słowiańskich ugrupowań*

Najbardziej jednak galicyjscy konserwatyści narazili się liberałom, gdy wraz z austriackimi politykami dokonali w 1883 r. nowelizacji ustawy o szkołach ludowych przez wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym kierownictwo szkoły mogło być

powierzone nauczycielowi, jeśli posiadał także kwalifikacje do nauczania religii tego wyznania, do jakiego należała większość uczniów tej szkoły. Kierownik szkoły był nadto zobowiązany do nadzorowania odbywania przez młodzież szkolną praktyk religijnych. Liberałowie uznali powyższy przepis ustawy za zamach koalicji rządowej (nazywanej przez nich pogardliwie słowiańsko-feudalno-klerykalną) na konstytucyjny porządek prawny[2]. Kością niezgody między liberałami a rządem było to, że ustawa zezwalała na mianowanie kierownikiem szkoły osobą określonego wyznania. W związku z tym nie mogła pełnić tej funkcji ani osoba bezwyznaniowa, ani Żyd czy protestant, jeżeli większość uczniów należała do wyznania katolickiego. Liberałowie w imię ochrony mniejszości religijnych odbierali każdą próbę dowartościowania duszpasterskiej misji Kościoła katolickiego, jako naruszenie konstytucyjnej gwarancji wolności wyznania i sumienia. Konserwatyści bronili zmiany ustawy powołując się na to, że rodzice oczekiwali od szkoły wychowania dzieci w duchu wyznawanej przez

siebie religii. Zwolennicy nowelizacji ustawy uważali, że kierownictwo szkoły powinno zagwarantować rodzicom wychowanie religijne dzieci zgodne z ich wiarą. Polakom popierającym zmianę ustawy liberałowie zarzucili hipokryzję z tego powodu, że przepis dotyczący kwalifikacji do objęcia stanowiska kierownika szkoły nie obowiązywał na terenie Galicji! Konserwatyści galicyjscy nie dopuścili do jego wprowadzenia w Galicji ze względu na występującą na wielu jej obszarach przewagę ludności wyznania mojżeszowego lub unickiego (Rusini). Uważali, że powierzenie kierownictwa szkoły osobom reprezentującym w Galicji wyznanie mniejszościowe pogorszy napięte stosunki między Polakami a Żydami i Ukraińcami.

Polacy spotkali się wtedy z oskarżeniem ze strony liberalnej mniejszości, że chcą panować na koszt Niemców, dyktować swoją wolę, tworząc fałszywą większość parlamentarną, aby narzucić im ustawy, których sami nie chcieli. Konflikt ideologiczny przenieśli liberałowie także na płaszczyznę polityczną. Konserwatywny sojusz odczytali jako przymierze przedstawicieli słowiańskich nacji przeciwko żywiołowi niemieckiemu. Opisana sprawa na długo zaciążyła negatywnie na relacjach między galicyjskimi konserwatystami a liberalną mniejszością parlamentarną. Oliwy do ognia w polsko-austriackich relacjach dołączył też Julian Dunajewski, kiedy na forum parlamentu austriackiego, już jako minister cesarskiego rządu oświadczył, że prawicowy rząd złożony ze wszystkich przedstawicieli ludów Austrii wprawdzie nie może rządzić przeciwko liberałom, ale bez nich jak najbardziej. Niemiecka opinia publiczna bezkompromisową politykę Polaków odczytywała jako słowiański dyktat, które odreagowała później przy upadku rządu Badeniego w 1897 r., uważając zarządzenia rządu o równouprawnieniu języka czeskiego i niemieckiego na terenach Korony św. Wacława za kolejny przejaw upokorzenia Niemców. Wszyscy bowiem urzędnicy na terenie Czech i Moraw w ciągu 4 lat musieli opanować biegle dwa

języki: czeski i niemiecki. A to oznaczało, że Niemcy zostali zmuszeni do nauczenia się w tym czasie języka czeskiego! W przeciwnym razie musieliby oddać władzę administracyjną w ręce Czechów.

## **Polityczne wpływy Juliana Dunajewskiego**

Julian Dunajewski (1822-1907) bez wątpienia należał do najwybitniejszych polskich polityków w Wiedniu i najbardziej wpływowych osób w okresie rządów tzw. „żelaznego pierścienia prawicy”. Był prawnikiem i ekonomistą, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i trzykrotnym rektorem. Od 1880 do 1891 r. pełnił funkcję austriackiego ministra finansów, co było w tym resorcie rekordem. Wielkim osiągnięciem Dunajewskiego było zażegnanie permanentnego deficytu budżetowego i przeprowadzenie reformy walutowej. Zajmował czołową pozycję w wieloletnich rządach konserwatywnego gabinetu Eduarda Taaffego (1879-1891), któremu Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim zapewniało stałe poparcie. Jego pozycja w rządu była tak mocna, że pojawiło się nawet określenie: „rząd Dunajewskiego zwany Taaffego”. Z działalności Dunajewskiego jako ministra finansów Galicja odniosła dwie korzyści: 1) zniesienie propinacji, za co polscy ziemianie otrzymali spore odszkodowanie 2) umorzenie przez rząd długu publicznego Galicji wynikłego z indemnizacji, czyli odszkodowania za przeprowadzone uwłaszczenie. Jednak polityka fiskalna Dunajewskiego spowodowała, że rząd austriacki pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. spotkała fala krytyki. Dunajewski dążył bowiem do zrównoważenia budżetu państwa, planując m.in. znaczne zwiększenie podatku od sprzedaży alkoholu. Propozycja podniesienia podatku uderzała w ekonomiczne interesy galicyjskiego ziemiaństwa, które znaczną część dochodów uzyskiwało z propinacji, czyli prawa produkcji i sprzedaży alkoholu. Opozycyjna

postawa ziemiaństwa i Koła Polskiego wobec propozycji rządowych groziła nawet upadkiem rządu, jak żartowano wówczas, z „powodu wódki”[3].

*Opozycyjna postawa ziemiaństwa i Koła Polskiego wobec propozycji rządowych groziła nawet upadkiem rządu, jak żartowano wówczas, z „powodu wódki”*

Opór wobec planów Dunajewskiego był niezwykle silny. Doszło nawet do zorganizowania w wielu powiatach Galicji mityngów z posłami do austriackiej Rady

Państwa, które porównywano do „sejmików relacyjnych” z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Na publicznych zgromadzeniach podejmowano bowiem uchwały, które przypominały dawne „instrukcje sejmikowe”. Uczestnicy zgromadzeń zobowiązywali posłów do tego, żeby głosowali w parlamencie przeciwko wysokiej stawce podatku gorzelnianego. Dunajewski przełamał opór polityków własnego obozu i dopiął swego, mając poparcie m.in. Kazimierza Badeniego i Artura Potockiego. Przeciwko podwyższeniu podatku opowiedzieli się Ziemiałkowski i Koło Polskie w Wiedniu. Dunajewski zażądał wówczas od premiera Taaffego zdymisjonowania Ziemiałkowskiego. Lojalnie wobec rządu zachował się natomiast namiestnik Filip Zaleski. Choć pozostawał on na politycznych usługach Ziemiałkowskiego, to jednak przeciwstawił się środkami administracyjnymi mobilizacji ziemiaństwa przeciwko wprowadzeniu nowego podatku. Mimo to na jesieni 1888 r. Zaleski na wniosek Dunajewskiego został przez cesarza odwołany ze stanowiska namiestnika, ale równocześnie otrzymał po zdymisjonowanym Ziemiałkowskim stanowisko ministra do spraw Galicji. Dunajewski był wówczas u szczytu swej politycznej kariery i

wpływów. Bez przeszkód doprowadził więc do nominacji Badeniego na namiestnika Galicji, który po rezygnacji ze stanowiska starosty krakowskiego kursował między Lwowem, Krakowem i Wiedniem, zacieśniając kontakty z Dunajewskim.

### **Kariera urzędnicza Kazimierza Badeniego**

Z konserwatystami krakowskimi tzw. obozu „stańczyków”, podobnie jak Dunajewski, powiązany był Kazimierz Badeni. Objęcie stanowiska starosty krakowskiego w 1879 r. było ważnym etapem w jego urzędniczej karierze. Zacieśnił bowiem wtedy swe polityczne kontakty z konserwatystami krakowskimi, które nawiązał już w okresie studiów. Badeniego łączyły od najmłodszych lat więzy przyjaźni z Stanisławem Koźmianem, głównym ideologiem i twórcą programu stronnictwa „stańczyków”, który służył mu doradztwem w wielu sprawach, uzyskując wpływ na jego działania tak na stanowisku namiestnika, jak i austriackiego premiera, Sam jednak Koźmian napisał w „Autobiografii”, że „z człowiekiem całym, jakim był Badeni, z człowiekiem bezwzględny, samodzielnym, energicznym i w siebie wierzącym, jakim był wówczas, o radach i wpływie mowy być nie mogło”[4]. Politycznym mentorem Badeniego od czasu uniwersyteckich studiów był także Dunajewski.

Protekcji Dunajewskiego i osobistym kontaktom z krakowskim politykami, m.in. Arturem Potockim, zawdzięczał Badeni coraz wyższe szczeble w krajowej administracji rządowej. Atutem Badeniego było to, że umiał powstrzymać swe ambicje polityczne, skupiając się w swej służbie publicznej na sprawnym zarządzaniu. Jednocześnie w pełni identyfikował się z programem i polityką krakowskich stańczyków tak

na polu polityki galicyjskiej, jak i austriackiej. Poza tym był rzadkim przykładem kompetentnego urzędnika, z silnym poczuciem arystokratycznej wyższości i władczym charakterem, jakiego Galicja nie miała od czasów Agenora Gołuchowskiego. W przekonaniu więc krakowskich polityków Badeni nadawał się idealnie do objęcia najwyższych urzędów nie tylko w Galicji, ale i w Wiedniu. Jako namiestnik Badeni prowadził bezpardonową walkę z agitacją antyrządową, antyklerykalną i antysemitką, jaką na różne sposoby prowadził ks. Stanisław Stojałowski. Badeni trafnie postrzegając demagogiczny styl uprawiania polityki pośród niższych warstw społecznych przez ks. Stojałowskiego za realne zagrożenie dla galicyjskiego ładu społecznego. Należy sądzić, że Badeniego, któremu – jak napisał w *Autobiografii* Koźmian – antysemityzm był „wstrętny”, musiało bulwersować w szczególności to, że ks. Stojałowski posługiwał się najbardziej prymitywną gamą uprzedzeń i idiosynkrazji wobec Żydów, które upowszechniał na łamach wydawanych czasopism. Z tego powodu z nakazu Badeniego podlegały notorycznym konfiskatom zarządzanym przez władze policyjne. Badeni od samego początku swego urzędowania na stanowisku namiestnika, a później ministra spraw wewnętrznych zlecał władzom bezpieczeństwa inwigilowanie także osób podejrzanych o agitację socjalistyczną w środowiskach robotniczych. Częściej niż jego poprzednicy stosował środki represyjne wobec robotniczych stowarzyszeń samokształceniowych i ich działaczy, upowszechniających ideologię socjalistyczną.

Powołany przez cesarza w 1895 r. na premiera rządu austriackiego Badeni objął także funkcję ministra spraw wewnętrznych. Obok Badeniego w rządzie zasiadał Leon Biliński, jako minister finansów i Edward Rittner, który otrzymał stanowisko ministra dla Galicji. Rittner był profesorem i rektorem Uniwersytetu Lwowskiego, specjalistą w zakresie prawa kanonicznego i małżeńskiego. Był autorem nowej

*Badeniego,  
któremu antysemityzm był  
„wstrętny”, musiało  
bulwersować w szczególności  
to, że ks. Stojałowski  
posługiwał się najbardziej  
prymitywną gamą uprzedzeń i  
idiosynkrazji wobec Żydów,  
które upowszechniał na  
łamach wydawanych  
czasopism*

ordynacji wyborczej i  
zarządzeń  
językowych dla  
Czech. Dodatkowo  
pozycję Polaków w  
czasach rządów  
Badeniego  
wzmacniał fakt, że  
prezydentem Izby  
Posłów był Dawid  
Abrahamowicz,  
jeden z przywódców  
tzw. stronnictwa  
Podolaków.  
Wcześniej przez  
jedenaści lat

prezydentem austriackiej Izby Posłów był Franciszek Smolka (w latach 1881-1893), który najdłużej pełnił tę funkcję w dziejach parlamentaryzmu austriackiego. W 1896 roku Badeni przeprowadził reformę ordynacji wyborczej, która polegała na dodaniu do istniejących dotychczas czterech kurii – piątej kurii powszechnego głosowania. W ten sposób uruchomiona została powolna demokratyzacja systemu ustrojowego monarchii austriackiej. Do parlamentu austriackiego weszli przedstawiciele polskiego ruchu socjalistycznego i ludowego tacy jak: Ignacy Daszyński czy Jakub Bojko.

Już jednak na początku swych rządów Badeni doznał spektakularnej porażki. Związana ona była ze sprawą wyboru na burmistrza Wiednia Karla Luegera. Był on był popularnym przywódcą rosnącego w siłę stronnictwa chrześcijańsko-społecznego o antysemickim nastawieniu, mającym poparcie wiedeńskiego drobnomieszczactwa. Badeni, chcąc

pozyskać liberalne sfery i austriacką prasę dla programu swego rządu, odmówił zatwierdzenia Luegera na stanowisku burmistrza, zgodnie z wolą cesarza. Lueger jednak wygrał wybory po raz drugi, ale ponownie nie został zatwierdzony przez rząd. Badeni dał za wygraną dopiero wtedy, gdy Lueger został wydany na burmistrza po raz trzeci. Tą chwiejną postawą Badeni zraził sobie zarówno zwolenników, jak i przeciwników potężnego burmistrza, o czym miał się przekonać, gdy w Wiedniu doszło do masowych demonstracji przeciwko wydanym przez rząd w 1897 r. zarządzeniom w sprawie pełnego równouprawnienia języka czeskiego i niemieckiego na terenie Czech i Moraw. Niepokoje uliczne w wielu miastach Austrii zmusiły Badeniego do złożenia dymisji rządu. Nigdy już po upadku rządu Badeniego nie powtórzyła się tak korzystna dla Polaków konstelacja polityczna.

### **Pozytywny bilans?**

Kazimierz Grocholski w 1871 r., gdy walka o rozszerzenie autonomii Galicji okazała się bezskuteczna, złożył na posiedzeniu austriackiej Rady Ministrów zapewnienie, że Polacy remonstrowali przeciwko konstytucji (dualistycznej), nigdy przeciwko dynastii. Deklaracja lojalności ministra dla Galicji wobec Franciszka Józefa I stała się istotnym wektorem polskiej polityki w Austrii. Politycy galicyjscy podzielali bowiem nie tylko konserwatywny światopogląd i szczery katolicyzm cesarza, ale i przekonanie o konieczności zachowania konstytucyjnego modelu władzy. Dlatego z czasem potrafili umiejętnie dostosować się do reguł monarchicznego państwa w celu uzyskania wpływu na politykę austriackich rządów i zabezpieczenia praw narodowych i autonomicznych Galicji. Współrządzenie Austrią spowodowało jednak i to, że galicyjscy konserwatyści zaczęli się z nią identyfikować, jako namiastką własnej polskiej państwowości

*Andrzej Dziadzio*

---

**Prof. dr hab. Andrzej Dziadzio** – ur. 1959, polski prawnik, historyk prawa, profesor nauk prawnych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[1] A. Dziadzio, *Austria wobec Galicji i Czech w dobie przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1861-1871)*, [w:] „Czasopismo Prawno-Historyczne”, tom L, 1998, z .1, s.93 i n.

[2] *Nota bene*, w 1925 r. Trybunał Administracyjny w republikańskiej już Austrii w wydanym orzeczeniu stwierdził, że wspomniany przepis znowelizowanej ustawy o szkołach ludowych nie naruszał zasady równego dostępu obywateli do zajmowania urzędów i stanowisk. Zob. A. Dziadzio, *Między ideą a praktyką ustrojową: o drodze Austrii do sądu konstytucyjnego*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne, Teoria i praktyka*, tom II, red. M. Granat, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 219, s.21.

[3] W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c. k. monarchii*, Poznań 2013, s.141.

[4] A. Dziadzio, *Kazimierz Badeni jako namiestnik Galicji*, [w:] *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, red. A. Lityński, A.Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G.

Nancka, Katowice, 2020, 180 i n.



Dofinansowano ze środków Funduszu Patriotycznego



Ministerstwo **Kultury** Dziedzictwa Narodowego i **Sportu.**